

Sygn. akt I UK 178/19

POSTANOWIENIE

Dnia 12 maja 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek

w sprawie z odwołania P. H. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych
Oddziałowi w R.

o wysokość emerytury górniczej,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 12 maja 2020 r.,

skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 20 listopada 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 20 listopada 2018 r., zmienił
zaskarżony przez organ rentowy wyrok Sądu Okręgowego w G. Ośrodek
Zamiejscowy w R. z dnia 26 października 2017 r. i oddalił odwołanie P. H. od
decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w R. z dnia 29 kwietnia 2016 r.
o wysokość emerytury.

Spór w sprawie dotyczył ustalenia czy zachodzą podstawy do przeliczenia
emerytury ubezpieczonego w myśl art. 110a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r.
o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst:
Dz.U. z 2020 r., poz. 53, dalej ustawa emerytalna). Tego rodzaju spór wymagał
zasięgnięcia dowodu z opinii biegłego i taki dowód w sprawie przeprowadził Sąd
Okręgowy. Z przedmiotowej opinii wynika, że najkorzystniejsze wynagrodzenie z 20
lat kalendarzowych (1969-1975 i 1979-1991) prowadzi do wskaźnika wysokości

podstawy wymiaru 248,02%. Tymczasem art. 110a ustawy emerytalnej proces przeliczenia wysokości świadczenia uzależnia od posiadania wskaźnika wyższego niż 250%.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie można w sprawie doliczyć odwołującemu się do wysokości wynagrodzeń przepracowanych niedziel (cztery w miesiącu), bowiem nie ma ku temu podstaw. Z samego faktu, że z ewidencji dniówek za lata 1970-1972 wynika 30 dni pracy w miesiącu, nie można wywieść o identycznym wymiarze czasu pracy w innych latach. Nadto zgromadzone zeznania świadków nie potwierdzają faktu przepracowania wszystkich niedziel w miesiącu. Jednocześnie wynagrodzenie stanowiące podstawę świadczenia musi być oparte na dowodach pewnych a nie domniemanych. Sądowi Apelacyjnemu znany jest z urzędu fakt, że górnicy pracowali w niedziele. Jednak ubezpieczony nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących na taką pracę w latach 1973-1974. Z drugiej strony, zdaniem sądu odwoławczego, wadliwe w opinii biegłego jest uwzględnienie dodatku nocnego w wysokości 1/3 wynagrodzenia zasadniczego, skoro brak dokumentacji w tej kwestii a rzecz sprowadza się do powielenia stanowiska odwołującego się. Z zeznań świadków w tej mierze wynika jedynie, że takie dodatki przysługiwały pracownikom, lecz nie zostały odtworzone ich wartości. Również w zakresie dodatku za prace niebezpieczne (od 4 do 8%) nie można wywodzić o prawie odwołującego się do niego, skoro nie dotyczył on całych kopalń, lecz tylko niektórych wyrobisk i prawo do świadczenia przysługiwało tylko imiennie wskazanym osobom. Z kolei problem uwzględnienia „trzynastej” pensji ma znaczenie dopiero od 1983 r., gdyż wcześniej nie było to świadczenie wliczane do podstawy wymiaru składek.

Skargę kasacyjną wywiódł pełnomocnik wnioskodawcy, zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w całości.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania oparł na przesłankach zawartych w treści art. 398⁹ § 1 pkt 2 i 4 k.p.c. W sprawie zachodzi konieczność wykładni prawa, która budzi poważne wątpliwości i wywołuje rozbieżności w orzecnictwie. Chodzi o sytuację, w której orzekające sądy nie dostrzegły, że w spornym okresie biegły wyliczył stawki procentowe, podczas w tym czasie zastosowanie miały stawki korzystniejsze (§ 25 ust. 7 załącznik nr 1 UZP dla

Przemysłu Węglowego z dnia 1 stycznia 1975 r.), co spowodowałoby podwyższenie wynagrodzenia za lata 1975-1978. Z tego względu sąd powinien przeprowadzić dodatkowy dowód z opinii biegłego, skoro nie tylko we własnym zakresie skorygował obliczenia biegłego, ale również wyliczenia Sądu Okręgowego. Przeto odstąpienie od dopuszczenia dowodu z opinii uzupełniającej narusza art. 286 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Nadto Sąd Apelacyjny stwierdził, że górnicy pracowali w niedziele, a więc powołał się na fakt znany mu z urzędu (art. 228 § 1 k.p.c.). Z drugiej strony stwierdził, że odwołujący się był zobowiązany do przedstawienia dowodów odnośnie do tej pracy. W końcu skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona z uwagi na naruszenie art. 32 ust. 1 i art. 67 ust. 1 Konstytucji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia celem jej merytorycznego rozpoznania. Stosownie do art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4). Zgodnie z art. 398⁴ § 2 k.p.c., określającym wymogi formalne skargi kasacyjnej, skarga kasacyjna powinna zawierać wniosek o przyjęcie do rozpoznania i jego uzasadnienie. Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien zatem wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w powołanym wcześniej art. 398⁹ § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie powinno zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy. Skarga kasacyjna nie jest bowiem (kolejnym) środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, z uwagi na przeważający w jej charakterze element interesu publicznego. Służy ona kontroli prawidłowości

stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Powołanie się przez skarżącego na przesłankę z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. wymaga wykazania, że określony przepis prawa, mimo że budzi poważne wątpliwości (ze wskazaniem, na czym te poważne wątpliwości polegają), nie doczekał się wykładni, bądź że jego niejednolita wykładnia wywołuje rozbieżności w orzecznictwie sądów, które należy przytoczyć (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2002 r., III CKN 570/01, OSNC 2002 nr 12, poz. 151). W myśl utrwalonego orzecznictwa, nie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawa ani nie występuje w sprawie istotne zagadnienie prawne, jeżeli Sąd Najwyższy wyraził swój pogląd we wcześniejszym orzecznictwie, a nie zachodzą okoliczności uzasadniające zmianę tego poglądu. Ponadto rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego lub wątpliwości interpretacyjnych nie może się sprowadzać do odpowiedzi na zarzuty skarżącego skierowane pod adresem zaskarżonego orzeczenia ani też do odpowiedzi na wątpliwości skarżącego, które można wyjaśnić za pomocą obowiązujących reguł wykładni bądź w drodze prostego zastosowania przepisów (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2003 r., I PK 230/02, OSNP - wkładka 2003 nr 13, poz. 5).

Oceniając ten parametr, *prima facie* widać, że skarżący nie spełnił kryterium uszczegółowienia problemu prawnego, który miał wywoływać poważne wątpliwości oraz rozbieżności w orzecznictwie. Przede wszystkim, przedstawione przez skarżącego wątpliwości dotyczą sfery faktów i oceny dowodów, którymi z mocy z art. 398¹³ § 2 k.p.c., Sąd Najwyższy jest związany. Rozpoznając skargę, Sąd Najwyższy nie jest uprawniony ani do badania prawidłowości ustaleń faktycznych, ani do oceny dowodów dokonanych przez sąd odwoławczy. Sąd Najwyższy jako „sąd prawa”, rozpoznając nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy. Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie czy sąd drugiej instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny. Z tego punktu widzenia każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem kontestowania błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych

przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398³ § 3 k.p.c. jest *a limine* niedopuszczalny (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2018 r., II UK 139/17, LEX nr 2549277).

Sąd Apelacyjny odniósł się do wszystkich dowodów przeprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji, w tym dokumentów, zeznań świadków i opinii biegłego, a zasady ich oceny i jednocześnie skutki określa art. 233 § 1 k.p.c. (w związku z art. 391 § 1 k.p.c. w odniesieniu do Sądu odwoławczego). Skoro skarga nie może być oparta na zarzutach w zakresie ustalenia faktów i oceny dowodów, wyłączona jest ingerencja Sądu Najwyższego w dokonaną przez sąd drugiej instancji ocenę wiarygodności i mocy dowodów.

Trzy elementy, mające wskazywać na potrzebę wykładni czy też rozbieżności w orzecznictwie sądów, nie zostały przedstawione, co powoduje, że nie jest wiadomo jaki konkretnie przepis (przepisy) mają podlegać wykładni czy też ujednoliceniu. Błędu tego nie konwaliduje uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, a wręcz przeciwnie jeszcze bardziej eliminuje potrzebę interwencji Sądu Najwyższego. Otóż przywołanie dwóch wyroków Sądów Apelacyjnych (w (...) i (...)) bez podania nawet ich sygnatur, bez ich głębszej analizy, wyeksponowania istotnych wątpliwości prawnych nie realizuje opisanych wyżej obowiązków. To, że zapadają odmienne rozstrzygnięcia jest naturalne, skoro prawo materialne stosuje się do określonych ustaleń faktycznych. W tym przypadku chodzi o zakres swobodnej oceny orzekającego sądu, który nie ma dowodu (dowodów) wprost wskazującego na określony pułap wynagrodzenia i za pomocą dowodów zastępczych poszukuje rozwikłania problemu. Nie każdy taki proces przynosi rezultat oczekiwany przez odwołującego się. Zakres postępowań jest zmienny i zależny od reguł doświadczenia życiowego, logicznego rozumowania i pewnych danych wyjściowych. Niemniej w żadnym wypadku ustalone wynagrodzenie (jego wysokość) nie może być hipotetyczna. Ustalenie podstawy wymiaru emerytury nie może się odbywać w sposób zupełnie dowolny. W każdym przypadku należy zauważyć, że wątpliwości dotyczące sposobu przeprowadzenia postępowania dowodowego (zanegowanie rezultatu opinii biegłego) wymaga użycia weryfikowalnych argumentów. Takich też użył Sąd Apelacyjny, wskazując, dlaczego nie można werdyktu oprzeć na opinii biegłego. Sprawy o ustalenie

wysokości emerytury, jej przeliczenie wymagają jednoznacznych dowodów odnośnie do wysokości osiąganego wynagrodzenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 1998 r., II UKN 440/97, OSNAPiUS 1998 nr 22, poz. 667). Nie jest możliwe przeliczenie wysokości emerytury w oparciu o jakąś hipotetyczną uśrednioną wielkość premii uzyskiwanej przez ubezpieczonego, wywiedzioną tylko z samego faktu istnienia takiego świadczenia w systemie płac, zwłaszcza gdy jej wysokość zawiera formułę otwartą (od – do % wynagrodzenia zasadniczego). Podobnie rzecz wygląda na tle innych świadczeń (wynagrodzenie za pracę w niedzielę, dodatkowe roczne wynagrodzenie). Z kolei zaliczenie nieudokumentowanych okresów składkowych do uprawnień emerytalnych wymaga dowodów niebudzących wątpliwości, spójnych i precyzyjnych, a do takich dowodów nie należą zeznania świadków (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2018 r., I UK 544/16, LEX nr 2459725). Jednocześnie skarżący w żaden sposób nie odnosi się do dorobku Sądu Najwyższego w tym zakresie, co po raz kolejny niweczy jego starania o wykazanie podstaw z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.

Nie ma także przesłanek do podzielenia stanowiska wyrażonego w skardze kasacyjnej odnośnie do wykładni art. 228 § 1 k.p.c. Ten przepis dotyczy faktów powszechnie znanych, zaś z lektury uzasadnienia sądu odwoławczego wynika, że doszło do powołania się na fakty znane sądowi z urzędu (art. 228 § 2 k.p.c.). Przedmiotowa różnica zaciera się w argumentacji skarżącego. Niemniej należy podnieść, że jeżeli sądowi znany jest określony fakt (tu kwestia zatrudnienia górników w niedziele), to nie oznacza, iż dana informacja dotyczy automatycznie wszystkich zatrudnionych we wszystkich latach funkcjonowania kopalń, zwłaszcza gdy w tle pozostaje spór o konkretne wynagrodzenie za pracę a nie sam fakt zaliczenia okresu zatrudnienia do okresów składkowych.

Resumując, wykładnia prawa w przedmiotowej sprawie została dokonana za pomocą zwykłej interpretacji podstawowych zmiennych w tego typu sprawach. Nie ma przesłanek a przynajmniej nie zostały one wykazane, by w tej sprawie zachodziły skomplikowane procesy interpretacyjne, wymagające wypowiedzi Sądu Najwyższego.

Natomiast powoływanie się na oczywistą zasadność skargi zobowiązuje skarżącego do przedstawienia wywodu prawnego zmierzającego do wykazania

kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego polegającej na jego oczywistości, widocznej „na pierwszy rzut oka” przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 11 grudnia 2009 r., II PK 223/09, LEX nr 585777 oraz z dnia 3 lutego 2010 r., II PK 304/09, LEX nr 602695). Tymczasem skarżący nie wykazał, że Sąd drugiej instancji dopuścił się oczywistego naruszenia prawa w takim kwalifikowanym rozumieniu, ani że zaskarżony wyrok jest oczywiście wadliwy. Przeniesienie argumentacji na grunt Konstytucji (zasada równego traktowania, prawo do zabezpieczenia społecznego) nie jest zasadne, bowiem warunki do uzyskania świadczeń, w szczególności ustalania ich wysokości określa ustawa emerytalna. Z art. 67 ust. 1 Konstytucji RP nie da się wyprowadzić konstytucyjnego prawa do konkretnej postaci świadczenia społecznego. Podstawą ewentualnych roszczeń osób ubiegających się o rentę, emeryturę czy inną formę zabezpieczenia społecznego mogą być przepisy ustaw regulujące szczegółowo te kwestie, a nie art. 67 ust. 1 Konstytucji RP, który upoważnia ustawodawcę do określenia zakresu i form zabezpieczenia społecznego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 czerwca 2015 r., I UK 371/14, LEX nr 177108), co samo przez się eliminuje przesłankę oczywistego naruszenia prawa.

Z kolei konstytucyjna zasada równości wobec prawa, wynikająca z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP, a będąca przepisem szczególnym wobec wyrażonej w art. 2 Konstytucji RP zasady sprawiedliwości społecznej, uzupełniona przez wynikający z art. 32 ust. 2 Konstytucji RP zakaz dyskryminacji, polega na tym, że wszyscy adresaci norm prawnych, charakteryzujący się daną cechą istotną (relewantną) w równym stopniu, mają być traktowani równo, a więc według jednakowej miary, bez różnicowań zarówno dyskryminujących jak i faworyzujących. Konstytucyjna zasada równości znajduje zastosowanie tak w sferze stanowienia jak i stosowania prawa. Przestrzeganie zasady równości w pierwszej sferze oznacza obowiązek ustawodawcy takiego konstruowania norm prawnych generalnych i abstrakcyjnych, które w taki sam sposób kształtują sytuację podmiotów znajdujących się w podobnej sytuacji prawnej. Poszanowanie zasady równości w sferze drugiej następuje przez równe traktowanie przez władze publiczne w indywidualnych przypadkach podmiotów uznanych przez ustawodawcę za posiadających tę samą

cechę relewaną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2019 r., II CSK 424/18, LEX nr 2690816). Z tego punktu widzenia nie można zestawiać ze sobą osób, które z jednej strony dysponują potwierdzeniami określonych uprawnień z osobami, które takich cech nie posiadają. Jednocześnie tym ostatnim szeroki zakres postępowania sądowego (zasada swobodnej oceny dowodów) tworzy perspektywę uzyskania świadczenia w wyższej wysokości.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł z mocy art. 398⁹ § 2 k.p.c.